



POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Potężna manifestacja Katolickich Mężów w Częstochowie

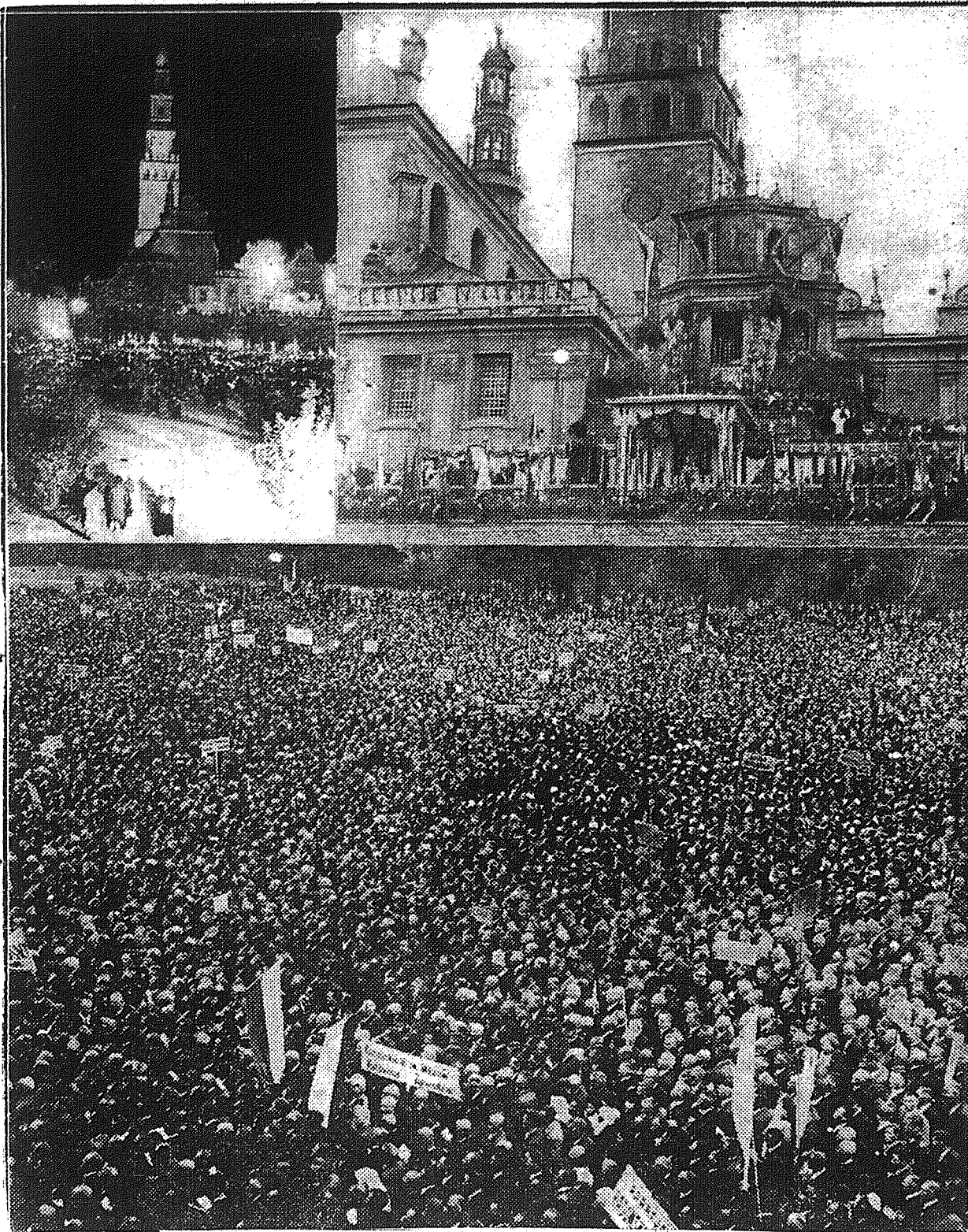
80 TYSIĘCY UCZESTNIKÓW W PIERWSZEJ OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMCE NA JASNEJ GÓRZE.

Częstochowa, przyzwyczajona do wielkich zjazdów pątniczych, 18 i 19 września drgnęła jednak żywiej, wprost bowiem zdumiona była niezwykłą liczebnością i potęgą I-szej ogólnopolskiej pielgrzymki mężów katolickich. Nieprzebrane tysiące samych mężczyzn ze wszystkich krańców Polski szły zwartą masą do Częstochowy, wywołując wszędzie wielkie wrażenie.

Zamiast zapowiedzianych 57, przybyło 62 specjalnych pociągów nadzwyczajnych, zamiast oczekiwanych 50 tysięcy, ściągęło do Częstochowy ponad 80 tysięcy mężczyzn ze wszystkich diecezyj całej Polski, wyłącznie członków Katolickich Stowarzyszeń Mężów. Ulicami śródmieścia z dworca kolejowego na Jasną Górę szli dzień i noc ze śpiewem i pobożnym na ustach.

Początek uroczystości.

18 września, sobota, godz. 10 rano. Olbrzymi plac przed Jas-



Olbrzymia. 80-tysięczna rzesza Mężów Katolickich u stóp Jasnej Góry podczas ogólnopolskiej pielgrzymki w dniu 18 i 19 września b. r. (u góry na lewo) — mocna procesja i nabożeństwo, (na prawo) — nabożeństwo przed Szczytem.

ną Górą zapelnia się coraz więcej. Głowa przy głowie pod swymi sztandarami stoją mężowie. Rozlega się wreszcie przez rozgłośniki zapowiedź początku nabożeństwa, a w chwilę później General Zakonu Paulinów wita zgromadzonych serdecznym słowem w imieniu obu Księżów biskupów miejscowych, którym ważne zajęcia nie pozwoliły być na uroczystości, w imieniu własnym i Zakonu.

J.E. Ks. Biskup Lorek odprawia mszę św. Z męskich piersi 50-tysięcznej rzeszy rozlega się potężna pieśń i wzbija się ku niebu. Coraz nowo płyną melodie, coraz równiej i silniej rozlega się wspólna błagalna modlitwa.

Przed mikrofonem staje ks. dr. Pawlina z Warszawy i wygłasza podniosłe przemówienie. Następnie chwila poświęcenia sztandaru związkowego przez J. E. Ks. Biskupa Lorka. Rozlega się jeszcze potęż-

na pieśń „Boże coś Polskę”, słychać zapowiedzi i komunikaty, z których wieść o przybyciu w dniu następnym Ks. Nuncjusza Apostolskiego budzi żywą radość.

Uroczysta akademія związkowa.

O godz. 3 p.p. plac znów się napełnia pielgrzymami. Przed ołtarzem stoją liczne sztandary, miejsca na podwyższeniu zajmują księża biskupi w liczbie 5 z J.Em. ks. kardynałem Prymasem na czele. Ledwie przebrzmiał huragan oklasków na cześć ks. Prymasa — rozlega się równym głosem wypowiedziane „Wierzę w Boga...” — po czym rozpoczyna przemówienie powitalne mec. Domański z Warszawy, prezes Kat. Związku Mężów.

W dalszym ciągu odczytane zostają depesze hołdownicze do Ojca św., p. Prezydenta R.P., J. Em. ks. kard. Kakowskiego i p. Marszałka Śmigłego-Rydza. Wszystkie zebrani przyjmują gorącymi oklaskami. Następuje po tym odczytanie licznych pism i telegramów od dostojników kościelnych, Stowarzyszeń i osób prywatnych.

Przed mikrofonem staje wspaniała postać J. Em. ks. kard. Prymasa Hłonda. Znów burza oklasków, w którą za chwilę wpadają piękne i pełne gorącego uczucia słowa Księcia Kościoła, który wyraża swe uznanie, zachęca, podnosi, kreśli program działania.

Znów oklaski rzesiste, które z trudnością uspokajają dźwięki orkiestry, grającej „Gaude Mater Polonia”.

Z kolei p. Ant. Chaciński z Warszawy wygłasza referat n.t. Zadania mężczyzn katolików w dobie obecnej, po czym wspólnym śpiewem „My chcemy Boga” kończą się te podniosłe chwile.

Procesja mariańska.

Ledwie zapadł mrok, plac jasnogórski poczyną jakby płonąć od tysięcy zapalonych świec, zaopatrzonych w barwne lampiony. Wspaniały widok po tęguje wyniosła wieża oświetlona silnymi reflektorami.

Na zapowiedź z megafonu rusza w kierunku bram procesja mariańska, wobec jednak olbrzymiej ilości ludzi, dochodzącej do 100 tysięcy, tylko część okrąży wały z J.E. Ks. Biskupem Lisowskim na czele, reszta pozostaje na placu, aby wziąć udział w nabożeństwie i wysłuchać pięknego kazania, które głosi ks. St. Wojśa z Włocławka.

Po nabożeństwie rozlega się pieśń wieczorna, kończąc ten trzeci główny punkt programu pielgrzymki.

Przez całą noc i wszystkie wolne chwile trwały te modły. Od północy odprawiali kapłani msze św.

Nabożeństwo główne i poświęcenie „votum”.

Niedziela 19 września, godz. 10 rano. Na placu przedszczytowym tłum 120 tysięczny. Las sztandarów, transparentów krzyży procesjonalnych. Na podium przed ołtarzem II.EE. Ks. Biskupi: Lisowski, Gawlina, Lorek, Adamski, Wetmański, Komar, Zimniak. Za chwilę przybywa Celebrans — J.Em. Ks. Kard. Prymas i rozpoczyna się msza św. Znów płyną pieśni, znów wznosi

NIEDZIELA DWUDZIESTA PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

LEKCJA czyli CZYTANIE

wyjęte z listu św. Pawła do Efezjan, rozdział 5-ty, od wiersza 15-go do 21-go.

Bracia! Uważajcie, abyście ostrożnie postępowali, nie jako nierozumni, lecz jako mędrcy, korzystając z czasu, bo dni są złe. Przetoż nie bądźcie nierozsądni, ale starajcie się poznać, jaką jest wola Boża. Nie upijajcie się winem, bo to prowadzi do rozpusty, lecz bądźcie pełni Ducha Świętego i nućcie sobie wzajem psalmy, hymny i pieśni duchowne, śpiewając i grając Panu w sercach waszych. Dziękujcie zawsze Bogu i Ojcu za wszystko w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bądźcie poddani jednemu drugiemu w bojaźni Chrystusowej.

EWANGELIA ŚWIĘTA

zapisana u św. Jana w rozdziale 4-ym, od wiersza 46-go do 53-go.

W on czas: Był pewien urzędnik dworu, którego syn chorował w Kafarnaum. Usłyszawszy, że Jezus przybywa z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby wybrał się w drogę i uleczył syna, bo zaczynał dogorywać. Ale Jezus rzekł doń: „Jeżeli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie!” „Panie” — mówi Mu ów urzędnik — „wybierz się w drogę, nim umrze synaczek mój!” „Idź” — rzecze mu Jezus — „syn twój żyje!” Uwierzył człowiek słowu, jakie mu dał Jezus i poszedł. A gdy jeszcze był w drodze, zabiegli mu słudzy i donieśli, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich tedy o godzinę, w której mu się polepszyło. „Wczoraj” — odpowiedzieli mu — „o godzinie siódmej opuściła go gorączka”. Poznał zatem ojciec, że była to godzina, w której rzekł doń Jezus: „Syn twój żyje” — i uwierzył on sam i cały dom jego.

się błagalna modlitwa.

Po mszy św. Ks. Prymas poświęca wspaniałe wotum, ufundowane z groszowych składek wszystkich członków Związku. Specjalna delegacja odnosi je następnie do Kaplicy, gdzie zawieszone zostaje przed Cudownym Obrazem.

Dostojny Celebrans odmawia akt poświęcenia Związku Najśw. Sercu P. Jezusa. Potem następuje ślubowanie olbrzymiej gromady mężczyzn polskich swej Królowej i Pani. Silnym męskim głosem powtarzają za J. Em.

Ks. Prymasem słowa ślubowania. Wpadają w ciszę słowa twarde, uroczyste. Znać w nich wzruszenie i świadomość aktu. Tak gromada mężczyzn przemienia się w rycerzy prawdy i sprawiedliwości pod wodzą Królowej Jasnogórskiej.

Nabożeństwo ukończone, lecz lud czeka jeszcze, oto zapowiedziano przybycie nuncjusza apostolskiego, który przed chwilą przyjechał z Warszawy. Jakoż niebawem w towarzystwie księży biskupów wchodzi na podium przedstawiciel dyplomatyczny Ojca św.

Rozlegają się okrzyki powitania dostojnego Gościa. Tak się złożyło, że przed chwilą otrzymało Prezydium telegram od Ojca św. Odczytany obecnie nabiera jakiegoś specjalnego znaczenia.

Zbliża się jednak do mikrofonu ks. Nuncjusz. Wita zebranych polskimi słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, poczym przemawia długo i serdecznie w języku włoskim, podnosząc znaczenie pracy katolickiej w życiu polskim, omawiając ostatnio odbyte Kongresy w Poznaniu i studium społeczne w Warszawie, zachęcając do pracy społecznej i organizacyjnej. W streszczeniu przemówienie to powtórza po polsku ks. dr. Lewandowicz, po czym ks. Nuncjusz udziela zebrany swego błogosławieństwa. Zbliża się następnie z J.Em. ks. Kardynałem i biskupami do balustrady, odpowiadając ręką na gorące wiwaty. Jeszcze brzmią okrzyki na cześć Ojca św. i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczym rozlega się pieśń „Boże coś Polskę” i „My chcemy Boga”.

Wspaniała defilada 80 tys. mężów.

Na zapowiedź z megafonu przy dźwiękach orkiestr ruszają diecezje w zwartych szeregach do defilady. W alejach wyciąga się długi pochód. Na placu min. Pierackiego, przed kościołem św. Jakuba, na przybranej trybu-



Ryngraf, złożony przez Mężów Katolickich jako wotum w Kaplicy Jasnogórskiej.

nie zajmują miejsca ks. Prymas, ks. Nuncjusz, księża Biskupi i Władze Związku. Z boku ustawia się sztandar Związku. Za chwilę zbliża się pierwsza grupa z transparentem. To Stowarzyszenie Częstochowskie. Nadchodzi z kolei licznie przybyłe stowarzyszenie katowickie, potem krakowskie, kieleckie it.d. w porządku alfabetycznym. Zmieniają się orkiestry, a końca pochodu nie widać. Entuzjazm tłumów wzma-

ga się z każdą chwilą. Barwne stowarzyszenie tarnowskie, przybyłe w liczbie 9 tysięcy, budzi szczególny podziw. Po 2-ch godzinach przepłynęła wreszcie 10-cio kilometrowa barwna fala. Taką potężną manifestację, takiego pochodu samych mężów nie rzadko oglądać można. 80 tys. mężów polskich pokazało swą siłę nie tylko moralną, ale i liczebną, skupiającą się w Akcji Katolickiej.

łożone, a po ulicach jego będą śpiewać Alleluja. Błogosławiony Pan, który je wywyższył, a niech będzie królestwo jego na wieki wieków nad nim. Amen. — Tob. 13, 11 — 23. Tak pięknie, prorok Tobiasz, głosił chwałę Kościoła Chrystusowego, w którym gromadzą się wierni.

Prorok Micheasz zgromadzenie wiernych nazywa owczarnią, do której gromadzą się ludzie, jako owieczki, a na czele przed nimi przechodzi Pan Bóg, będący ich królem. Zgromadzeniem zgromadzę wszystkiego ciebie, Jakubie; skupię w jedno ostatki Izraela, położę go społem jako trzodę w owczarni, jako bydło w pośród obór; będzie zgłęb od mnóstwa ludzi. Albowiem wstąpi oświecający drogę przed nimi, przebiją i przejdą przez bramę, i wnikną przez nią, i przejdzie król ich przed nimi, a Pan na czele ich — Mich, 2, 12—13.

Według proroka Ezechiela sam Pan Bóg do kościelnej owczarni zgromadzi rozproszone owce ze wszystkich narodów i ustanowi nad nimi sługę swego Dawida, czyli Mesjasza Chrystusa, jako jednego Pasterza. Bo to mówi Pan Bóg: oto ja sam będę szukał owiec moich i nawiedzę je. Jako nawiedza pasterz trzodę swoją w dzień, gdy bywa pośrodku owiec swoich rozproszonych, tak nawiedzę owce moje, wybawię je ze wszystkich miejsc, do których były rozproszone w dzień obłoku i chmury. I wywiode je z narodów, i zgromadzę je z ziem, i przywiode je do ziem ich, i będę je paść po górach izraelskich, nad strumieniami i we wszystkich osadach ziemi... I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie paść, sługę mego Dawida; on je paść będzie i on im będzie pasterzem. A ja, Pan, będę im Bo-

Kościół Chrystusowy to zgromadzenie wiernych.

I będzie: W ostateczne dni będzie góra domu Pańskiego przygotowana na wierzchu gór i wyniosła nad pagórki, a popłyną do niej narody. I pospieszają się narody mnogie, a mówić będą: pójdźcie, wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego, a naucz nas o drogach swoich, i będziemy chodzić ścieżkami jego — Mich. 4, 1 — 2. Tak prorokował o zgromadzeniu wiernych, które dziś nazywamy Kościołem Chrystusowym, prorok Micheasz w Starym Zakonie. Te same słowa powtarza inny prorok Izajasz 2, 2 — 3. Obydwaj ci prorocy zgromadzenie wiernych nazywają wysoką górą do mu Pańskiego, do której gromadzą się ludzie ze wszystkich narodów, aby słuchać Bożej nauki i chodzić drogami przykazań Bożych. Na tej wysokiej górze gromadzą się wszyscy wierni w przestronym domu Bożym.

Prorok Ezechiel bardzo szeroko opisuje nową świątynię czyli kościół, jaki widział w objawieniu na miejscu świątyni Jerozolimskiej: wymierza dokładnie bramy i mury, budynki i korytarze, sale i przysionki, drzwi, okna i progi tej świątyni. Posłuchajmy tylko, jak Anioł Boży przemawia do proroka Ezechiela. A ty, synu człowieczy, ukaż domowi Izraelskiemu kościół, a niechaj się wstydzą nieprawości swych i niech zmierzają budowanie, a niech zasromają się wszystkiego, co czynili. Wizerunek domu, i budowania tego wyjścia i wchodzenia, i wszystko opisanie jego, i wszystkie przykazania jego i wszystek porządek jego ukaż im, i napiszesz przed ich oczyma, aby strzegli wszystkiego opisanego jego i przykazań jego, i czynili je. Ten jest zakon domu na wierzchu góry: Wszystka granica jego wokoło jest święta świętych. Ten tedy jest zakon domu — Ez. 43, 10 — 12. Ezechiel również Kościół Boży nazywa domem na wierzchu góry, a w tym domu zgromadzeni mają wypełniać przykazania Boże.

Kościół Chrystusowy ma na myśli tak samo Tobiasz, w natchnionej pieśni przemawiając do nowego miasta Jeruzalem. Jeruzalem, miasto Boże, skarł cię Pan Bóg dla uczynków rak twoich. Wyznawaj Panu w do-

brach twoich i błogosław Boga wieków, żeby znów zbudował w tobie przybytek swój, a przyzywał znów do ciebie wszystkich więźniów, i żebyś się weseliło na wszystkie wieki wieków. Będziesz się świecić jasną światłością, i wszystkie krańce ziemi będą się tobie kłaniać. Narody zdaleka przyjdą do ciebie, i dary przynosząc, będą się w tobie kłaniać Panu, a ziemię twoją za poświęconą mieć będą; albowiem imię nia wielkiego będą w tobie wzywać. Przeklęci będą, którzyby tobą wzgardzili, i potępieni będą wszyscy, którzyby tobie bluźnili, a błogosławieni będą, którzy cię zbudują. A ty się weselić będziesz z synów twoich, bo wszyscy będą błogosławieni i będą do Pana zgromadzeni. Błogosławieni wszyscy, którzy cię miłują, i którzy się wesela z pokoju twego. Duszko moja, błogosław Pana, albowiem wybawił Jeruzalem, miasto swe, od wszech ucisków jego, Pan, Bóg nasz. Błogosławiony będę, jeśli będzie szczątek nasienia mego, aby patrzył na świetność miasta Jeruzalem. Bramy Jerozolimskie z szafiru i szmaragdu będą zbudowane, i z kamienia drogiego wszystek okrag murów jego. Kamieniem białym i czystym wszystkie ulice jego będą wy-



Zdjęcie przedstawia trybunę podczas defilady ogólnopolskiej pielgrzymki Mężów w Częstochowie. Na trybunie widać J. E. Ks. Nuncjusza i J. Em. Ks. Prymasa.

giem, a sługa mój Dawid książęciem pośrodku nich — Ez. 34, 11 — 13, 23 — 24.

Widzimy więc, że już prorocy Starożytności, jak Micheasz, Izajasz, Ezechiel, Tobiasz i inni, przepowiadali jasno i wyraźnie, że **Kościół Chrystusowy to zgromadzenie wiernych** ze wszystkich narodów, i nazywali zgromadzenie wiernych w kościele wysoką górą Pańską, do mem Bożym, miastem świętym i owczarnią króla - pasterza.

Słusznie Kościół Chrystusowy zowiemy górą Pańską. Lubieli dawniej ludzie gromadzić się na wysokich górach i tam się osiedlać dla bezpieczeństwa i wygody: zawsze to raźniej umocnić się na górze, wystawić sobie zamek, otoczony wysokimi i grubymi murami, ażeby się bronić od napastliwych nieprzyjaciół. Tak samo Pan Bóg gromadzi ludzi jakgdyby na wysoką górę, ażeby ich zabezpieczyć swoją świętą nauką i obmurować swoimi świętymi przykazaniami. Jako zamek obronny na wysokiej górze, założył Chrystus swój kościół święty, do którego zaprasza i gromadzi wszystkie narody. Zamek obronny nazywa się po łacinie **castellum**, a po polsku dawniej mówiło się **kasztel**, i dla tego w Polsce zwierzchnik kasztelu czyli

zamku nazywał się **kasztelan**. W zamku czyli kasztelu był osobny budynek na nabożeństwa, do którego przychodzili ludzie z okolicy, mówiąc, że idą na Mszę świętą do kasztelu czyli do kościoła. I dlatego świątynię kasztelu nazywali również kasztelą czyli kościołem. I stąd pochodzi nazwa **kościół** na oznaczenie świątyni murowanej lub drewnianej. Tak samo się nazywa dzisiaj zgromadzenie wiernych Kościołem.

Słusznie Kościół Chrystusowy nazywamy także domem Bożym. W domu gromadzi się cała rodzina, wszyscy domownicy. Dom większy pomieści nawet większą liczbę ludzi, kilka lub kilkadziesiąt rodzin, między którymi są bliźni i dalsi krewni. Kościół Chrystusowy, jako zgromadzenie wiernych, jest naprawdę takim domem Bożym, bo przecież w Kościele wszyscy wierni są jedną wielką rodziną. W tej rodzinie sam Bóg jest najlepszym Ojcem, sam Jezus Chrystus jest naszym najłaskawszym Opiekunem i Bratem, Matka zaś Chrystusowa jest naszą Matką Miłosierdzia, a wszyscy ludzie to nasi bracia i siostry. W Kościele Chrystusowym, jako w domu Bożym, modlimy się, pracujemy na wielkim gospodarstwie Bożym, gdzie gospodaruje sam Syn Boży, powołując do pra-

cy, jak to w gospodarstwie, różnych domowników, którymi my jesteśmy.

Słusznie powiadamy o Kościele Chrystusowym, że jest to święte miasto Jeruzalem. Przy zamku na wysokiej górze pod zwierzchnią opieką kasztelana osiedlali się różni rzemieślnicy i kupecy, rolnicy i wyrobnicy, i wogóle ci wszyscy, którzy chcieli spokojnie pracować i którzy byli potrzebni do gospodarki zamkowej, a w ten sposób pod bokiem zamku i kościoła tworzył się gród, jak się mówiło dawniej, powstawało miasto, jak się mówi dzisiaj. W tym mieście każdy miał swoje zajęcie, pracowali jedni dla drugich, wspierali się wszyscy nawzajem, a na wypadek niebezpieczeństwa wojny znajdowali w grodzie czyli w mieście schronienie również i mieszkańcy okolicznych wiosek. Miastem i okolicą rządził kasztelan, któremu pomagali inni dowódcy i urzędnicy, a rządził w imieniu króla. Tak samo się dzieje i w Kościele Chrystusowym, gdzie rządzi Chrystus - Król, mając swojego zastępcę Papieża. Wszyscy wierni, a przede wszystkim biskupi i kapłani w stanie duchownym, w tym mieście świętym mają wyznaczone sobie obowiązki i zajęcia różne według właściwego stanu i powołania, pracują

K. B. PILLA.

65

Mali męczennicy.

POWIĘŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

Podczas, gdy policjanci kopali grób dla zabitego, pułkownik i komisarz przeczytali list. Przebiegłszy wzrokiem tych parę linijek, skreślonych przez swego aniołka, pułkownik nie mógł się powstrzymać od płaczu i zawołał:

— Panie komisarzu, niema czasu do stracenia; przed świtem moja córka musi być w mych objęciach...

— I będzie, panie pułkowniku, z pomocą nieba!

I szybko podążyli wzdłuż strumienia, podczas, gdy jeden z policjantów zatknął na grobie bandyty prosty krzyż z dwóch gałęzi bukszpanu.

Tymczasem ze swego promiennego tronu chwały Matka Niebieska uśmiechała się do małego apostoła, który, całowany przez światło księżyca, zasnął spokojnie na sercu ojca.

O k r o p n a z e m s t a .

Tej nocy, dręczony bezsennością, Arnot czuwał niespokojnie nad swym piekielnym królestwem, z ponurym przeczuciem strasznej katastrofy, która miała spotkać jego i wszystkich jego ludzi.

Niebo, zrazu pogodne, pokryło się gęstymi chmurami. Od czasu do czasu rozbrzmiewały grzmoty, którym

towarzyszyły ciągłe błyskawice, podczas gdy porywisty wiatr wstrząsał drzewami lasu.

Zdawało się, że nadszedł koniec świata. Kapitan z wysokości wieży badał drapieżnym spojrzeniem jęczący pod podmuchami wiatru las, żeby zobaczyć, czy nie ukażą się „siewcy śmierci“ pod dowództwem „Żelaznego łeba“, lecz byli oni jeszcze bardzo daleko. Dla tego też trapiła go dręcząca niepewność, co do udania się ich nader ważnego przedsięwzięcia i w jego rozgorączkowanej wyobraźni powracały tragiczne wydarzenia przeszłości. Czuł, że Bóg go naprawdę opuścił i że zaciążyła nad nim Boska sprawiedliwość, która karze upartych grzeszników. W duszy miał piekło, a w sercu śmierć; życie było już teraz dla niego nieustanną męczarnią, bez cienia pociechy. A jednak, pomimo, że wiedział już, iż życie bez Boga jest nie do zniesienia, nie czuł się na siłach wyrzec się przeszłości i zmyć jej łza mi skruchy.

Przekonany, że zuchwałej „Awanturnicy“ udało się uciec i że, zgodnie z pozostawionym listem, zadenuncjowała ona „Czarną rękę“ policji, Arnot powierzył pozostałych więźniów wdowie Gemmie Klitscke-Kaufman, prosząc ją, aby trzymała ich w ukryciu aż do przybycia teścia. W załączonym liście nie jednak nie wspominał o domniemanej u-

cieczce Violetty i dwóch więźniów, gdyż miał nadzieję, że ich znowu pochwyci i że zażegna w ten sposób swe nieszczęście.

Lecz głos sumienia, który zagłusza wycie huraganu i spędza sen z powiek, rozbrzmiewał coraz groźniej we wzburzonej duszy kapitana.

Podczas, gdy te myśli dręczyły jego zmęczony umysł, dobiegł do jego uszu tętent galopujących koni. Byli to z pewnością „siewcy śmierci“, gdyż, wyteżając wzrok w ciemnościach, przy krwawym blasku błyskawicy udało mu się kilku z nich rozpoznać.

Odetchnął z ulgą i wyszedł im naprzeciw do żelaznej bramy. Lecz czekało go gorzkie rozczarowanie. Wrócili oni bowiem zmęczeni, zdzieśiatkowani i okryci ranami.

— Co się wam przytrafiło? — pytał Arnot. — Gdzie jest „Żelazny łeb“?

— Zginął bez wieści... — była odpowiedź.

— A zbiegowie?

— Nie udało się ich odnaleźć! „Żelazny łeb“ postanowił ścigać ich sam i już więcej nie powrócił. Późną nocą, podczas, gdy w „lesie olbrzymów“ czekaliśmy na jego powrót, zostaliśmy zaskoczeni przez silny oddział policjantów. Walczyliśmy, jak lwy, pozostawiając na polu walki wielu towarzyszy... Tylko nam udało się wymknąć z ich rąk...

jedni dla drugich, wspierają się nawzajem, a wszystko się dzieje na większą chwałę Bożą i na pewniejsze zbawienie ludzkich dusz.

Słusznie też prorocy przyrównali Kościół Chrystusowy do wielkiej owczarni, w której się gromadzą owieczki pod opieką pasterzy, mając na czele jednego najwyższego pasterza. Chrystus - Pasterz troszczy się o swoje owieczki, zgromadzone w Kościele świętym, wyprowadza je na pastwiska zdrowe i pożywne, zasłania je przed drapieżnymi wilkami, a nawet w ich obronie składa swoje życie. Bardzo często Pan Jezus w przemowach swoich nazywał siebie Dobrym Pasterzem. Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, co przyszli przede mną, byli to złodzieje i zbójcy, i nie słuchali ich owce. Ja jestem bramą. Kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie: będzie wchodził i wychodził i pastwiska znajdzie. Złodziej przychodzi tylko, żeby kraść a zabijać i tracić: ja przyszedłem, żeby żywot miały i obficie miały. Jam jest Pasterz Dobry: Dobry Pasterz duszę swą daje za owce swoje... I inne owce mam, które nie są z tej owczarni, i trzeba, abym je przyprowadził: i posłuchają głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz — Jan 10, 7 — 10, 16.

O tym, jak się spełniły proroctwa Starego Zakonu na Kościele Chrystusowym, piszą Apostołowie Nowego Zakonu, że tylko powołamy się jeszcze na Objawienie świętego Jana i na list św. Pawła do Efezjan.

Jan w Objawieniu widzi święte miasto Jeruzalem na górze wielkiej i wysokiej, a pod nazwą miasta na górze widzi Kościół Chrystusowy, jako wspaniałe zgromadzenie wiernych. A ja Jan, widziałem święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga, zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I usłyszałem głos wielki z tronu, mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego, a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich... I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, którzy mieli siedem czasów pełnych siedmiu plag ostatecznych, i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź, a pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga — Obj 21, 2 — 3, 9 — 10.

Dla apostoła Pawła przedstawia się Kościół Chrystusowy, jako zgromadzenie domowników Bożych w znakomitym budynku czyli domu Bożym, gdzie kamieniem węgiel-

nym jest sam założyciel Jezus Chrystus. A przeto już nie jesteście obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym kamieniem węgielnym sam Jezus Chrystus, na którym cała, dobrze zespojona budowa rośnie w kościół święty w Panu, na którym też i wy budujecie się razem na mieszkanie Boże w Duchu — Ef. 2, 19 — 22. Zresztą mamy zawsze na pamięci Chrystusowe słowa o budowie Kościoła na niezmożonej Piotrowej opoce. A ja tobie powiadam, żeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go — Mat. 16, 18.

Należąc do wielkiego zgromadzenia wiernych, do świętego Kościoła Chrystusowego, powinniśmy się ustawicznie zastanawiać nad tym, dla czego ten Kościół nazywa się owczarnią pod jednym pasterzem, wysoką górą Pańską, miastem świętym i domem Bożym. Powinniśmy też za chowywać się, jak przystało na owieczki Chrystusowe, na współobywateli świętych i na domowników Bożych. Zaszczycem dla nas niezmiernym, że budujemy się razem na mieszkanie Boże w Duchu świętym.

Ks. Antoni Sobczyński.

EBREM.

„Mała Święta” z Lisieux.

Jednakże nie nastąpiło to tak prędko, jak przypuszczała. Przełożona leczyła ją gorliwie. „Żadne lekarstwo nie wydawało się jej za drogie” i otaczała ją troskliwymi staraniami. Terenia w dalszym ciągu budowała towarzyski swoje pobożnością, uprzejmością i słodyczą. Ustanowiona od paru lat mistrzynią nowicjatu, chociaż na usilne prośby nie dano jej tego tytułu, pouczała młode nowicjuszek, przyjmowała ich zwierzenia i otaczała je duchową opieką. Starła się też zawsze być obecną przy śmierci zakonnic, z których kilka w tych latach rozstało się w budujący sposób ze światem.

Wskutek wzmacniającego leczenia kaszel Tereni ustąpił na czas jakiś. Jednakże w ciągu lata (1896 r.) stan jej począł się szybko pogarszać i w lipcu przeniesiono ją do pokojów dla chorych, to jest do infirmerii. Na widok opróżnionej celi, przewidując, że już do niej nie wróci, Paulina, matka Agnieszka, rzekła do ukochanej siostrzyczki: „Ciężko mi będzie patrzeć na tę celę, kiedy cię już tu z nami nie będzie!”

„Moja matko, dla pocieszenia pomysłisz sobie, że tam w niebie jestem bardzo szczęśliwa i że wielką

część tego szczęścia zdobyłam tu, w tej celi...”

W dniu 16-tym lipca Terenia miała przyjąć Komunię, jako Wiatyk. Drogo, w klasztorze, przez którą młody kapłan niósł Najśw. Sakrament, wysypano kwiatami polnymi i listkami róż, a chora przywitała Pana Jezusa ułożonym w ciągu nocy wierszykiem:

„Ty, który widząc nędzę mej nicości,
Zniżyć do duszy nie lękasz się wcale,
Wejść w serce moje, Paniatko miłości,
O, Sakramencie, który czcisz i chwale!
„Wejść w serce moje, które cię miłuje,
A gdy twa dobroć w sercu mym zagości,
Spraw niech tę łaskę tak serce odczuje,
Abym umarła z nadmiaru miłości!”

Dnia 30-go lipca, czując się gorzej, Teresa od Dzieciątka Jezus, przyjęła Ostatnie Namaszczenie. Prościej mówiąc radością, mówiła wówczas:

„Drzwi mojego ziemskiego więzienia są otwarte. Jestem szczęśliwa!...”

Spodziewała się śmierci lada chwila, ale musiała czekać na nią jeszcze przez dwa miesiące. Najboleśniej doświadczeniem była w tym czasie przerwa w przyjmowanych Komuniach, która nastąpiła od 16-go sierpnia do 30-go września, z powodu ciągłych krwotoków.

Cierpiała także wówczas dużo ciężej, ale każdy ból był dla niej radością.

— Niektóre siostry myślą, że boisz

się śmierci, Tereniu — powiedziała jej Paulina.

— Łatwo się to stać może, bo słaba jestem... Ojciec spowiednik pytał mnie, czy chętnie czynię ofiarę z życia. Odpowiedziałam mu: — Ojciec, zdaje mi się, że ofiary trzeba na to, aby żyć!...

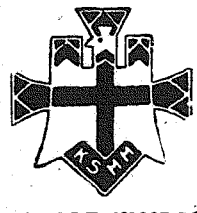
Z rana 30-go września czuła brak powietrza. O godz. 2 i pół po południu podniosła się na łóżku, czego już od kilku tygodni czynić nie mogła, i zawołała do siostry:

— Matko! kielich pełen po same brzegi!... Nie myślałam nigdy, aby można tyle cierpieć!... To chyba wina mojej niezmiernej żądzy ratowania dusz!

O godz. 5-ej i pół rozpoczęło się konanie. Zakonnice zgromadziły się dokoła umierającej, która uśmiechnęła się do nich wdzięcznie, po czym wpatrywała się już tylko w krzyż, trzymany w rękach. Drżała i pot ją oblewał. Gdy zadzwoniono na Anioł Pański, spojrzała z niewysłowioną miłością na obraz Matki Boskiej. O godz. 7-ej, gdy stan jej był zawsze jednakowy, zakonnice rozeszły się, pozostała tylko przy umierającej siostra jej, przełożona klasztoru, Agnieszka od Jezusa.

— Matko — zapytała słabym głosem Terenia — czy to jeszcze nie konanie? Czy ja jeszcze nie umrę?

c. d. n.



Nr. 10.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

P. K. O. 63.540.

W KIELCACH, UL. BISK. BANDURSKIEGO 2, TELEFON 1468.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

P. K. O. 63.432.



„GOTÓW! — SPRAWIE SŁUŻ!”

PERIODYCZNE WYDAWNICTWO ORGANIZACYJNE DLA ODDZIAŁÓW.

DZIAŁ RELIGIJNO - WYCHOWAWCZY.

Już czas...

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA - KRÓLA, doroczne święto Akcji Katolickiej, przypada w b.r. dnia 31 października. Wszystkie Oddziały winny jaknajwcześniej opracować program święta i wspólnie z innymi organizacjami A. K. przyczynić się do urządzenia uroczystości. Materiały wysyłamy na zamówienie.

PATRONALNE ŚWIĘTO DRUHÓW obchodzić będziemy w dniu 14 listopada. Trzeba już w październiku rozpocząć przygotowania, by uroczystość naszego Patrona, św. Stanisława Kostki — wypadła jaknajwspanialej. Przed wszystkim należy ustalić program obchodu i akademii, sprawdzić z Centrali Diecezjalnej materiały i rozpocząć próby.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY.

Ze Zjazdów Delegowanych.

Jesteśmy już po Zjazdach Delegowanych. Odbyły się one w d. 29 sierpnia dla KSMZ, i w d. 12 września dla K.S.M.M. w Kielcach. Po wysłuchaniu uroczystych nabożeństw z kazaniami w kościele katedralnym odbyły się obrady na sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Zjazd męski zaszczylił swą obecnością JE. Ksiądz Biskup Wikariusz Kapituły Franciszek Sonik, na Zjeździe żeńskim w Jego imieniu obecnym był Najprzew. Ksiądz Infułat Bogumił Czerkiewicz. Zjazdowi żeńskiemu przewodniczyła prezeska K.S.M.Z., p. Ludmiła Jarnowa, Zjazdowi męskiemu — prezes K.S.M.M., p. dr. Stanisław Łaszczyński. Sprawozdanie z działalności obydwu K.S.M. w r. 1936 i program pracy na rok 1937 przedstawił Zjazdom sekretarz generalny, ks. kan. Mieczysław Połoska, poczem nad sprawozdaniem i programem pracy rozwinęła się dyskusja, świadcząca, zwłaszcza na Zjeździe męskim, o wielkim zainteresowaniu się młodzieży sprawami organizacyjnymi. Po dyskusji i odczytaniu oświadczenia Komisji Rewizyjnej uchwalono dla Zarządów K.S.M. absolutorjum.

Z wielką uwagą wysłuchali delegaci(cki) referatu programowego p.t. „Duch Chrystusowy w wychowaniu — a nasz program wychowania”, poczem uchwalili następujące rezolucje:

1) Zjazd, w myśl hasła Najdostojniejszego Episkopatu: „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawa odbudowy narodów”, postanawia bronić i strzedz chrześcijańskiego wychowania społecznego i jednostek poprzez wszystkie dziedziny życia i kultury;

2) Zjazd wzywa wszystkie Oddziały, które dotąd nie rozpoczęły przeprowadzania prób kandydackich, do przystąpienia do tej pracy i ukończenia jej przed końcem b. roku.

Sprawę budowy Uniwersytetu Ludowego w Dobromyślu omawiała młodzież z niezwykłym entuzjazmem, zachęcając Zarządy K.S.M. do jaknajszybszej realizacji wielkiej myśli uruchomienia Uniwersytetu.

Dotychczasowy skład Zarządu powiększony został o następujące osoby: w K.S.M.Z. panie: R. Dobrzańska z Budziszowic i M. Klassowa z Kielc; w K.S.M.M. o p. mgra W. Szczepankiewicza z Pińczowa.

Wyniki I-go Stowarzyszeniowego Konkursu Obowiązkowości.

Na Zjazdach Delegowanych ogłoszone zostały przez Zarządy wyniki I-go Stowarzyszeniowego Konkursu Obowiązkowości. Poniżej podajemy spis Oddziałów, które przez pracę swą wybiły się na czołowe miejsca, wyrażając im na

ich pracę pochwałę i uznanie.

Oddziały męskie: Tytuł „Najlepszy z najlepszych” uzyskał Oddział w Porębie Górnej; „Najlepszy” — Oddz. w Chrzastowie; „Wzorowy” — Oddziały: Wojciechów, Olkusz, Chłina, Grzymałów, Zawada, Udórz, Leszczyn, Swojczany, Małogoszcz, Wolbrom; „Obowiązkowy” — Oddziały: Wiślica, Kopernia, Poręba Dzierżna, Kalina Wielka, Pińczów, Kowary, Brzeście, Czaple Wielkie, Skowrono Górne, Pasturka, Kostomłoty, Suków, Sokolniki, Pilica.

Oddziały żeńskie: Tytuł „Najlepszy z najlepszych” uzyskał Oddział w Kazimierzu Wielkiej; „Najlepszy” — Oddz. w Chrzastowie; „Wzorowy” — Oddziały: Zagnańsk, Kielce, par. katedralna, Brzeście, Miechów, Wolbrom, Jędrzejów, par. św. Trójcy, Poręba Górna, Kielce, par. św. Wojciecha, Sułoszowa, Słomniki, Czarnocin, Włoszczowa, Wojciechów, Dąbrowa, Szydłów, Skowrono Górne, Przybysławice, Mniów, Dzierżnia, Tarnawa Olkusz, Leszczyn, Pińczów, Kopernia, Wiślica; „Obowiązkowy” — Oddziały: Pasturka, Małogoszcz, Mikołowie, Wieradów, Sławice, Kowary, Koniecpol, Busko, Chłina, Olkusz, Szreniawa, Grzymałów, Chmielnik, Mnichów, Skalbierz, Lelów, Jerzmanowice, Brzozówka, Brzeziny, Wodzisław, Sokolniki.

Na obydwo Zjazdach Delegowanych zapadła uchwała zaapelowania do Oddziałów wyróżnionych, by zechcieli zrezygnować z należnych im nagród, z tem, że pieniądze, które na nie miały być zużyte, przeznaczone zostaną na budowę Uniwersytetu Ludowego w Dobromyślu. Nie wątpimy, że wszystkie na to się zgodzą.

DZIAŁ OŚWIATOWY.

Dzień Oszczędności.

W dniu 31 października przypada w całej Polsce „Dzień Oszczędności”. Wzywamy wszystkie Oddziały do wzięcia udziału w obchodach, mających na celu propagandę oszczędności i urządzania specjalnych wieczornic, poświęconych temu zagadnieniu. Zwracamy uwagę na artykuł p.t. „Oszczędzajmy” w październikowym numerze „Kierownika”.

Polecamy do bibliotek Oddziałów:

„WICI, AGRARYZM, SIEW” — J. Wieśniaka. Książkę tę winien przeczytać każdy członek naszej organizacji, by tem skuteczniej przeciwstawić się zgubnym dla Kościoła i polskiej wsi hasłom, szerzonym wśród młodzieży wiejskiej. (2 zł. 40 gr.).

„ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ WOBEC RELIGII” — M. Piłarskiego. Broszura omawia stosunek związku, znanego u nas pod nazwą „Wici”, do religii katolickiej, oraz objaśnia, czy katolik może do tego związku należeć. Powinna ona znaleźć się w ręku każdego druha(hny). (5 groszy).

„KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI” — St. Turnau. Książka ta zawiera 18 wykładów, omawiających encyklikę „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno” ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb młodzieży, zwłaszcza wiejskiej. (2 zł. 50 gr.).

„APEL” — ks. Fr. Błotnickiego — zbiorek deklamacyjny na tematy organizacyjne. (70 gr.).

„PROSZE O GŁOS” — ks. Fr. Błotnickiego — przemówienia okolicznościowe na różne uroczystości K.S.M. (1 zł.).

„KALENDARZYK kieszonkowy na rok 1937-38” (35 gr.).

„O PIEŚNI, LEĆ!” — ks. A. Chłondowskiego — 100 pieśni dla K.S.M. (2 zł.).

„NAJCENNIEJSZY SKARB W ŻYCIU CZŁOWIEKA”

— P. Drzewieckiego — w zajmujący sposób przedstawia znaczenie gospodarcze zaniedbanej u nas wartości czasu (25 gr.).

DO OZDOBY „OGNISK”: Hasła K.Z.M.Z. i K.Z.M.M., Przyrządzenie K.Z.M.Z. i K.Z.M.M., Pozdrowienia K.Z.M.Z. i K.Z.M.M. Wszystkie w ozdobnych obwódkach barwnych. (po 20 groszy).

DZIAŁ ZAWODOWY.

Plon niesiemy, plon!

Praca w zespołach p. r. dobiega końca. W wielu miejscowościach odbyły się już egzaminy i pokazy. W dalszym ciągu odbędą się: 10.X. w Kłuczewsku, 11.X. w Sułoszowie, 12.X. w Szydłowie, 13.X. w Szczekocinach i Stopnicy, 14.X. w Wolbromiu i Jędrzejowie, 18.X. w Bilezy i Kazimierzy Wielkiej, 19.X. w Wiślicy, 20.X. w Zagnańsku, Pińczowie i Busku, 24.X. w Leszczynach, 25.X. w Mniowie, 28.X. w Piekoszowie.

Na egzamin winien przybyć cały zespół, przywoząc ze sobą dzienniczki konkursowe, a przodownik dzienniczek inspekcyjny i protokół zamknięcia pracy w zespole.

Zespoły, które mają niedużą odległość od miejscowości, w której odbędzie się egzamin, powinny się postarać i urządzić pokaz swych plonów. Pokazy te należy wcześniej obmyśleć, ażeby wypadły pięknie i przekonały starsze społeczeństwo o wartości p. r., a dla młodzieży, nie biorącej udziału w tej pracy — zachętą. Może i inni w następnym roku zgłoszą swój udział do pracy w p. r. Dlatego do pokazów winni konkursiści przywiązywać wielką wagę.

Należy też już teraz zgłaszać nowe zespoły na rok 1937-38. Są one już zorganizowane, trzeba tylko przysłać do Centrali Diecezjalnej na specjalnym formularzu, zgłoszenie. Terminy zgłoszeń są następujące: dla pow. pińczowskiego do dn. 10.X, dla pow. stopnickiego do dnia 15.X, dla pow. miechowskiego i kieleckiego do dn. 20.X, dla pow. włoszczowskiego do dn. 1.XI, dla pow. olkuskiego do dn. 15.XI. Zaznaczamy, że trzeba dokładnie przestrzegać terminów zgłoszeń. Zespół zgłoszony zapóźno nie będzie przyjęty. Niech zespoły zapomną o tem, że dawniej można było zgłosić się kiedy tylko zechciały — bo dał w marcu — i zawsze się je przyjęło. Teraz jest inaczej. W jesieni rozpoczyna się nowy rok pracy rolnika, i w tym też czasie muszą być zgłoszone nowe zespoły na r. 1937-38.

Jedziemy na kurs kupiecki!

W myśl zapowiedzi, podanej w okólniku wrześniowym, urządza Centrala Diecezjalna w Kielcach kurs dla drużyn, kandydatów na właścicieli małych sklepików po wsiach. Warunki przyjęcia na kurs podaliśmy we wrześniowym okólniku. Kurs ten odbędzie się w dniach od 18 do 31 października. Uczestnicy kursu, oprócz słuchania wykładów, odbywać będą także bezpłatną praktykę w kieleckich sklepach. Zgłoszenia na kurs przyjmujemy tylko do dnia 10 października.

Gorąco zachęcamy do wzięcia w nim udziału!

DZIAŁ WYCH. FIZYCZNEGO I PRZYSP. WOJSK.

Na zawody sportowe diecezjalne!

Po odbytych zawodach okręgowych odbędą się w Kielcach w dn. 9.X i 10.X zawody diecezjalne dla tych drużyn, które w zawodach okręgowych zdobyły pierwsze miejsca.

Uczestnikom zawodów przysługuje 75 proc. zniżka kolejowa. Wskazaniem jest, by drużyny, mające wziąć udział w zawodach, przybyły na zawody na kilka dni wcześniej

dla odbycia, pod kierownictwem instruktorów K.S.M., treningu. Celem umożliwienia wzięcia udziału w zawodach jaknajwiększej ilości drużyn, ustaliliśmy kosztą wyżywienia i zakwaterowania jednego uczestnika na 50 gr. dziennie lub 2 zł. 50 gr. na cały tydzień. Oprócz tego każdy Oddział wpłaca w dniu przybycia na zawody 1 zł. na pokrycie kosztów organizacji zawodów. Zgłoszenie do zawodów należy nadsyłać do Centrali Diecezjalnej najpóźniej do dn. 4.X, podając: 1) termin przybycia na zawody, 2) imię i nazwisko zawodnika, 3) konkurencję, w jakiej bierze udział, 4) wiek zawodnika, 5) stacja kolejowa, z której drużyna wyjedzie. Przybyć należy na zawody najpóźniej dnia 9.X, rano przed godz. 8-mą i zgłosić się w Sekretarjacie Generalnym K.S.M. Drużyny, przybywając na zawody, winny mieć jednakowe kostiumy (białe koszulki i granatowe spodnie). Przybyć należy w mundurach, a przynajmniej w czapkach organizacyjnych. Program zawodów obejmuje: 1) trójbój lekko-atletyczny, 2) siatkówkę, 3) bieg na przełaj 3 klm. Zawody odbywać się będą w sobotę dn. 9.X, rano od godz. 9 do 12 i od godz. 15 do 18, oraz w niedzielę, dn. 10.X, od godz. 13 do 18. W niedzielę rano wezmą wszyscy zawodnicy udział we Mszy św. Rozgrywki w siatkówkę odbywać się będą systemem ligowym (gra, każda drużyna z każdą) w dwu grupach. Mistrzowie grup walczyć o pierwsze miejsce. Obowiązują przepisy Polskiego Związku Piłki Ręcznej. W trójbój lekko-atletycznym obowiązują ta sama punktacja, co na zawodach okręgowych i ten sam regulamin. W biegu na przełaj obowiązują osobny regulamin „biegu naprzelaj”. Siatkówkę, trójbój lekko-atletyczny i bieg naprzelaj traktuje się jako osobne konkurencje. Za pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach otrzymują zwycięskie zespoły nagrody przechodnie. Za trzy pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach otrzymują zespoły dyplomy uznania.

Wstępujemy do oddziałów Obrony Narodowej!

Rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych rozpoczęto organizować jednostki Obrony Narodowej. Do organizacji, na których ma się oprzeć akcja formowania jednostek Obrony Narodowej zaliczono również naszą organizację. Sposób wcielenia do szeregów, termin zaciągu i inne szczegóły, dotyczące O. N. podane będą do wiadomości w poszczególnych gminach, a także w dalszych naszych okólnikach.

Gorąco zachęcamy wszystkich drużyn, szczególnie bezrobotnych, aby do tych stałych Oddziałów Obrony Narodowej się zaciągnęli.

Kierownictwa Oddziałów K.S.M.M. winne są przysłać do Centrali Diecezjalnej wykaz drużyn, którzy zaciągnęli się do O. N. z podaniem, do których jednostek.

Żegnamy drużyn rekrutów!

Drużyn, odchodzących w październiku do wojska, należy serdecznie pożegnać na specjalnej uroczystej wieczornicy. Pożegnanie to należy poprzedzić pogadankami na temat służby wojskowej, jako służby Ojczyźnie. Jako upominek na drogę żołnierskiego życia polecamy książkę „Życie żołnierza” — ks. Fr. Milika (2 zł. 90 gr.).

Drużyna, która uzyskała na tych zawodach najwięcej punktów, zdobędzie Pierwszą Nagrodę Przechodnią, Puchar im. ś.p. Bisk. A. Łosińskiego. W biegu naprzelaj mogą brać udział także zawodnicy z tych Oddziałów, które nie uczestniczyły w zawodach okręgowych. Zgłoszenie z tych Oddziałów przyjmujemy do dnia 6.X. Oddziały kieleckie i podkieleckie stawiają w niedzielę, dn. 10.X na godz. 8-mą rano w Sekretarjacie Generalnym K.S.M., celem wzięcia udziału we Mszy św.

Oddziałom, zalegającym z opłaceniem składek rocznych i uregulowaniem długów w Składnicy przypominamy ten obowiązek.

Czy Hitler szczerze zwalcza komunizm?

Echa kongresu w Norymberdze.

Wprawdzie już ucichły krzykliwe przemówienia Hitlera na kongresie partyjnym w Norymberdze, ze względu jednak na to, że były one głównie skierowane przeciwko komunizmowi i żydom warto się zastanowić o co właściwie chodzi Hitlerowi.

Jak wiadomo, już od pewnego czasu Hitler przy każdej sposobności twierdzi, że Europie grozi niebezpieczeństwo komunizmu. Słusznie też powiedział w ostatniej swej mowie, że dopóki w Europie będzie grasować bakcyl (robak) komunizmu, tak długo wszelkie pożytki między narodami Europy jest niemożliwe. Nie ulega wątpliwości, że pod tym względem Hitler ma rację. Konieczność bowiem obrony Europy, a nawet świata całego przed zarazą komunistyczną jest aż nadto oczywista! — I rzeczywiście cały szereg państw zrozumiało już tę konieczność, i każde na swój sposób broni się przed tą zarazą.

Ale Hitlerowi nie o to chodzi.

Ambicja Hitlera sięga dalej. On chce być wodzem całego świata w walce z komunizmem. Piękna to jest ambicja, ale czy bezinteresowna? Czy Hitler naprawdę szczerze nawołuje do walki z komunizmem?

Pewne światło na ten apel Hitlera rzuca „Mały Dziennik“, który tak pisze:

„Apel Hitlera nie znajdzie oddźwięku w Europie. Niebezpieczeństwo bolszewizmu rozumiane jest dziś przez większość społeczeństw cywilizowanych. Rola żydostwa międzynarodowego mało jest jeszcze rozumiana — poza Polską. Przykłasku jemy też chętnie postawieniu tej sprawy przez wielkie mocarstwo jako „podstawowego zagadnienia polityki europejskiej“; nie mamy jednak i nie możemy mieć zaufania do Niemiec. Stalin, dążąc do przewrotu światowego, sprzymierzył się z maszonierią celem zniszczenia chrześcijaństwa. A Hitler?... Cóż tu pomaga tłumaczenia, że prześladowanie wiały w Niemczech odbywa się — jak dotąd — bez przelewu krwi i bez burzenia świątyń... W każdym razie jednak nie widzimy na razie żadnych oznak, mogących świadczyć o przejrzeniu przez Hitlera, że szczerą walką z bolszewizmem nie jest możliwa przy równoczesnym wypowiedzeniu wojny Kościołowi“.

Lecz to jeszcze nie wszystko.

Pod pozorem wzmocnienia sił nie mieckich do walki z komunizmem, wciąż się tam mówi o konieczności zjednoczenia całego narodu niemieckiego, bez względu na granicę, pod

wodzą Hitlera. Między innymi miało to miejsce na ostatnim zjeździe Niemców zagranicznych w Stuttgarcie. Również w stosunku do Polski, mimo zapewnień o lojalności, prowokuje się awantury w Gdańsku.

Hitler nawołując do krucjaty przeciwko komunizmowi, wspominał, przy tym o pokoju i pojednaniu pod adresem narodów Europy. I słusznie. Bo **skłócone narody Europy nie mogą skutecznie zwalczać komunizmu.**

Ale kto w Europie sieje najwięcej intryg politycznych? Gdzie jest największe źródło niepokoju, jak nie w samych Niemczech? Dużo na ten temat mogłaby powiedzieć polska mniejszość w Niemczech. Zwłaszcza w ostatnich czasach z nową siłą tępi się mniejszość polską w Rzeszy, odbiera się tam Polakom język i kościoły, wyrzuca się polskich robotników z fabryk, kopalń i przedsiębiorstw.

Idźmy dalej.

Chcąc zniszczyć komunizm Hitler zapewne ma na myśli obalenie władzy bolszewickiej w Rosji, gdyż stamtąd płynie rzeczywiście propaganda na cały świat. Pominawszy już fakt, że **nie jest to jedyna droga zwalczania komunizmu**, bo komunizm to nie tylko siła fizyczna, mająca swe oparcie o armię sowiecką, **ale jest także siłą ideową, a tę można skutecznie zwalczyć tylko silniejszą ideą, która się znajduje w katolicyzmie.** A o tej bynajmniej nie myśli Hitler jako o sprzymierzeńcu

w walce z komunizmem. — Pozostaje więc tylko siła fizyczna — militarna. I tu dopiero pokazuje się prawdziwe oblicze krucjaty hitlerowskiej przeciwko Sowietaom.

Wiadomo bowiem, że na drodze pochodów niemieckiego do komunistycznych Sowietaom leży Polska.

To też słusznie pisze „Goniec Warszawski“, że dla nas, t. j. dla Polaków, „wyprawa krzyżowa“ Niemców w głąb Rosji, to zarazem opanowanie przez Rzeszę ziem polskich. Ponieważ wiemy o co Niemcom chodzi, nie damy się wziąć na lep „apostolstwa“ Niemiec i nie ulegniemy pięknym słówkom „apostola“ Hitlera. — Bo gdyby raz wojska niemieckie stanęły na ziemi polskiej, pod pozorem walki z komunizmem Sowietaom, nigdy byśmy się już ich nie pozbyli z Polski.

— To też z całą otwartością zdzieramy maskę ideową z oblicza hitlerowskiego, pisze dalej tenże dziennik, i odrzucamy hasła i nauki fałszywego „proroka“. Kanclerz Hitler może być prorokiem dla Niemców, nigdy zaś dla Europy, a tym bardziej dla Polski.

I jeszcze jedna przyczyna głoszenia krucjaty przeciwko komunizmowi.

Głosząc krucjatę przeciwko komunistycznym Sowietaom Hitler chce tym samym usprawiedliwić wobec Europy gwałtowne zbrojenie niemieckie. Lecz w prawdziwość tej racji napewno nikt w Europie nie wierzy. Nie wierzą też w to i najbliżsi sąsiedzi Niemiec.

Dr. A. Martoni.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Pogłoski o zmianach w rządzie.

W stolicy krążą pogłoski, że wkrótce ma ustąpić ze swych stanowisk 3 ministrów, a mianowicie: minister oświaty — prof. Świętosławski, minister rolnictwa — Poniąkowski i minister opieki społecznej — Zyndram-Kościałkowski. Mówią też jakoby p. naczelny minister, gen. Sławoj-Składkowski, pragnąc zrzec się stanowiska ministra spraw wewnętrznych, które miałby objąć obecny minister sprawiedliwości, p. Grabowski. Ministerstwo sprawiedliwości objąłby obecny wiceminister p. Chełmoński. Jako następcę p. Świętosławskiego wymieniono prof. Kolanowskiego.

Nowe polskie łodzie podwodne „Sęp“ i „Orzeł“.

W stocznicach holenderskich budują dwie nowe polskie łodzie podwodne, za mówione w ubiegłym roku. Obecnie minister spraw wojskowych nadał im nazwy: „Sęp“ i „Orzeł“.

Budowa tych okrętów wojennych postępuje szybko, tak, że wkrótce rozpoczęte zostaną próby odbiorcze.

Narady polityczne wojewodów.

Pod przewodnictwem naczelnego ministra gen. Składkowskiego, odbyła się w Warszawie narada, w której wzięli udział pp. wojewodowie: warszawski — Nakoniecznikow — Klukowski, wołyński — Józefski, lubelski — de Tramecourt, kielecki — Dziadosz, lwowski — Biłyk, krakowski — Tymiński, stanisławowski — Pasławski i tarnopolski — Maliski. Przedmiotem narad były sprawy polityczne.

Wyrok śmierci na Chaskielewicza uchylony.

W Warszawie odbyła się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa odwoławcza Lejby Judki Chaskielewicza, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego na karę śmierci za morderstwo wachmistrza ułanów ś.p. Jana Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Sąd Apelacyjny uznał, że Chaskielewicz dokonywując mordu na ś.p. Janie Bujaku, był w stanie zmniejszonej poczytalności. Na skutek tego wyrok kary śmierci uchylono, skazując mordercę na dożywotnie więzienie.



Z WIELKICH MANEWRÓW WOJSKA POLSKIEGO.

Gen. Stachiewicz wita na lotnisku warszawskim przybyłych na manewry do Polski generałów armii zaprzyjaźnionych.

CZĘSTOCHOWA. Wysiedlenia żydów z miasta domagają się narodowcy.

Koło radnych obozu narodowego i zjednoczenia zawodowego „Praca Polska“ (narodowcy) zgłosiło na posiedzeniu rady miejskiej w Częstochowie wniosek następujący:

„Rada miejska miasta Częstochowy i okolicy, obejmującej pas graniczny, ze względu na religijny charakter grodu Podjasnogórskiego i jego znaczenia dla całego narodu, jako miejsce specjalnego kultu (czci) religijnego oraz ze względu na obronność państwa, rada miejska postanawia zwrócić się do czynników decydujących (rządu) z wnioskiem o wysiedlenie żydów i przywrócenia Częstochowie na drodze ustawodawczej prawa, zabraniającego żydom zamieszkania w Częstochowie i okolicy“.

Prezydent miasta Częstochowy, Szczodrowski, nie poddał tego wniosku pod głosowanie, twierdząc, iż jest on sprzeczny z konstytucją.

ZAMOŚĆ. Surowe kary na chłopów za udział w strajku rolnym.

W Sądzie Okręgowym w Zamościu (Lubelskie) odbył się czwarty z kolei proces głównych sprawców napaści na policję pod Żukowem. Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni brali udział w rozruchach i że groźbami zmuszali chłopów okolicznych wsi do przyłączenia się do wystąpień strajkowych. Sąd skazał głównego oskarżonego Konstantego Kwarcianego na 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 8. Jednego z oskarżonych skazano na 4 lata więzienia, dwóch na 2 lata, a ostatniego uniewinniono.

LUBLIN. Wyrok w sprawie przytyckiej

W Sądzie Apelacyjnym zapadł wyrok w ponownej rozprawie apelacyjnej o zajścia w Przytyku. Mocą wyroku oskarżony Icek Frydman skazany został na 3 i pół lat więzienia (poprzednio 5 i pół), Leiner Kirszenwajg — na 5 lat więzienia (poprzednio 6 lat), Sulim Leska — na 7 lat (poprzednio 8). Poza tym Józef Strzałkowski, który poprzednio był skazany na 1 rok oraz Jan

Wójcik, skazany poprzednio na 8 miesięcy więzienia — zostali uniewinnieni. Na pozostałych oskarżonych wyrok poprzedni został zatwierdzony.

Obrońca głównego oskarżonego żyda Leski zapowiedział skargę kasacyjną.

SOSNOWIEC. Zajścia przeciw żydom w Czeladzi.

W Czeladzi pod Sosnowcem wybuchły w nocy zajścia przeciw żydom. Do miasteczka przybyła grupa młodych ludzi, którzy poczęli wznosić okrzyki przeciwyżydowskie, a następnie wybili szczyty w kilkunastu domach i sklepach żydowskich, a w końcu w bóżnicy. Żydzi w popłochu pochowali się po domach. Znajdujących się na ulicy bito. Policja zatrzymała kilkunastu Polaków. Ośmiu z nich osadzono w więzieniu bedzińskim, tam, gdzie przebywają skazańcy długoletni.

Dziesięciu adwokatów - Polaków z

Zagłębia podjęło się bezinteresownie bronić aresztowanych.

KATOWICE. Straszna katastrofa samochodowa.

Pod Bytomiem (na stronie niemieckiej) naładowany samochód ciężarowy z przyczepką w przejeździe przez most zderzył się z furmanką, zaprzężoną w 2 konie. Skutkiem zderzenia furmanka strzaskala poręcz i z 4-metrowej wysokości runęła z woźnicą i końmi na tory kolejowe, wiodące pod mostem. Kierowca samochodu stracił panowanie nad wozem i niszcząc poręcz wraz z samochodem i przyczepką zwałił się również na tory kolejowe, przygniatając swym ciężarem furmankę i woźnicę. Woźnica Piotr Famule poniósł śmierć na miejscu, konie również zostały zabite. Szofer samochodu Leon Perlik oraz dwaj towarzysze odnieśli bardzo poważne obrażenia na całym ciele. Straty są bardzo znaczne.

Wiadomości ze świata.

ROSJA. Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Dotychczasowy komisarz (minister) sprawiedliwości, Krylenko i były główny prokurator sowiecki wpadł w nielaskę Stalina i został usunięty z zajmowanego stanowiska.

Wobec licznych niespodziewanych aresztowań i straceń najwybitniejszych przywódców komunistycznych, los Krylenki zdaje się być przesadzony, choć nie ma jeszcze wiadomości o jego uwiezieniu.

Nazwisko Krylenki jeszcze jako bolszewickiego prokuratora w Polsce było głośne. Był on bowiem oskarżycielem w głośnym procesie ś.p. ks. Arcybiskupa Cieplaka i ś.p. prałata Butkiewicza w Rosji. Pamiętny ten ponury proces oburzył opinię całego cywilizowanego świata. Przez kilkanaście dni ciągnęło się to straszne widowisko. Na ławie oskarżonych zasiedli obok ks. Arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza wszyscy wybitniejsi księża polscy w Rosji. Oskarżał w tym procesie Krylenko. Mało tego, że oskarżał — ro-

bił to z dziwną pasją i zaciętością. Jego mowa przepojona była jadem nienawiści, pełna najordynarniejszych wyzwisk i obelg. Wyrok naturalnie był skazujący obwinionych na śmierć.

Na rozkaz Krylenki setki i tysiące ludzi stawiano przed sąd i skazywano na śmierć. Obecnie zasiadzie on sam na ławie oskarżonych. „Nosił więc wilk, ponieśli i wilka“. Jak widać przy słowia, niedarmo są mądrością narodów, gdyż często się sprawdzają.

FRANCJA. Porwanie 2-ch byłych generałów rosyjskich przez agentów sowietów.

Francja ostatnimi czasy skutkiem uchwycenia rządów przez socjalistów i rozwielenia się komunizmu staje się terenem niesamowitych wypadków.

Przed paru laty w tajemniczych okolicznościach zaginęło w Paryżu dwóch byłych generałów rosyjskich Kutiepo-wa i Monkiewitza, którzy organizowali swych żołnierzy - emigrantów do walki z bolszewizmem. Choć władze francu-

skie prowadziły bardzo energiczne dochodzenia, sprawców zbrodni nie można było wykryć. Istniały tylko poważne podejrzenia, że zbrodni dokonali sowieccy agenci G.P.U. i zwłoki zabitych wywieźli do Rosji na okręcie.

Obecnie w Paryżu stał się podobny fakt. Znow w tajemniczy sposób zaginęli: zastępca Kutiepowa, były rosyjski generał Müller i generał Skoblin. Obaj ci generałowie otrzymali zawiadomienie, iż mają spotkać się ze sobą w pewnym miejscu dla omówienia spraw, dotyczących organizacji byłych kombatanatów (uczestników wojny) rosyjskich. Od tej pory ślad o nich zaginął. Policja zdołała tylko wysledzić, iż w tym dniu przybył z Paryża do Havru samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 3-ch ludzi. Z Havru zaś w tym czasie odpłynął w drogę do Leningradu sowiecki transportowiec „Maria Uljanowa“. Powstają stąd domysły, że generałowie ci zostali porwani przez sowieckich agentów.

SZWAJCARIA. Uzupełniające wybory do Rady Związku Narodów.

Hiszpania i Turcja posiadają nie stałe miejsca w Radzie Związku Narodów. Termin ich udziału już się kończy. Państwa te jednak nie miały ochoty wycofać się z Rady, podały więc swe kandydatury ponownie, by utrzymać się na dalszy okres. Ponieważ w głosowaniu nie otrzymały dostatecznej ilości głosów, zmuszone były ustąpić. Na ich miejsce członkami Rady Ligi Narodów wybrane zostały Irun i Peru.

Dotychczas w Radzie zasiadał siła rzeczy przedstawiciel czerwonego rządu hiszpańskiego. Odrzucenie więc jego kandydatury jest znaczną klęską dla rządu walencckiego, który coraz bardziej traci grunt pod nogami. Wobec tego nie będzie on już mógł tak skutecznie bronić swych interesów na polu międzynarodowym.

HISZPANIA. Krwawe walki na ulicach Walencji.

Położenie stolicy czerwonego rządu Walencji staje się coraz cięższe — panuje tam głód, dezorganizacja i przygnębienie z powodu klęsk, doznawanych na frontach. To też niesnaski pomiędzy komunistami a anarchistami przybierają coraz bardziej na sile. Spodziewane jest, że obecny rząd komunistyczny Negrina, będzie zmuszony ustąpić miejsca anarchistom z Largo Caballero na czele. Na skutek tej walki politycznej o władzę doszło nawet na ulicach Walencji do krwawych zająć między anarchistami a oddziałami wojska.

Katalonia również mocno jest niezadowolona z obecnych rządów. Ludność Barcelony i innych miast, będących pod władzą czerwonych, burzy się. W mieście Nuelles mieszkańcy urządzili „pochód głodowy“, wznosząc okrzyki o chleb, wolność i zniesienie tyranii moskiewskiej.

Walki na frontach skutkiem silnych opadów śnieżnych, panujących w górach, są bardzo utrudnione, mimo to wojska powstańcze posuwają się wciąż naprzód. Wojska rządowe bronią się za ciekło i zmuszane do odwrotu wysadzają za sobą drogi i mosty, fortyfikacje

i domy, tak, że powstańcy natrafiają jedynie na ruiny.

CHINY. Odwrót Chińczyków. Bombardowanie Nankinu i Kantonu.

50-tysięczna armia chińska, broniąca linii kolejowej Pekin-Suiyuan, a znajdująca się na granicy między prowincjami Szan-Si i Suiyuan, została otoczona przez wojska japońskie. Nie ma widoków, by armia ta zdołała wydobyć się z matni, w którą popadła. Musi ona zginąć lub oddać się do niewoli. Na pomoc jej wprawdzie spieszą liczne oddziały chińskie, ale wątpliwe jest, by Japończycy dozwolili im na połączenie się z zagrożoną armią.

Na froncie Szanghaju wojska japońskie na odcinku Lotien-Czen podjęły ogólne natarcie na wojska chińskie, które są w odwrocie na Kiating.

Na tyłach armii japońskiej, postępującej dość szybko naprzód, wytworzyło się trudne położenie. Cofające się bowiem wojska chińskie pozostawiły liczne nieregularne oddziały, które dostawiają się poza front japoński, mocno go niepokoją. Siły tych oddziałów wynoszą podobno od 25 do 50 tysięcy żołnierzy. Gdyby te oddziały były należycie zaopatrzone w broń i amunicję, mogłyby od tyłu zniszczyć armię japońską przez odcięcie im połączenia z głównymi siłami.

Ostatnimi dniami lotnictwo japońskie dokonało kilka nalotów na Nankin i Kanton, silnie je bombardując. Około 100 samolotów myśliwskich przez parę godzin obrzucało miasta te bombami. Nankin stosunkowo jeszcze nie bardzo ucierpiał. W Kantonie zaś znajdują się całe ulice doszczętnie zdruzgotane. Tysiące osób poniosło śmierć. Bombardowaniem główniejszych miast Japończycy chcą zgubić Chińczyków i zabić w nich ducha, by prędzej ulegli ich przemocy.



Patrol japoński na przedmieściu Szanghaju

NOWIANKI.

— W kołach politycznych mówią, że Ignacy Paderewski i generał Józef Haller złożą w najbliższym czasie oświadczenie, wyjaśniające położenia wewnętrzne w kraju.

— W sierpniu b. r. do Polski przewieziono z zagranicy towaru za 107 mil. 88 tys. złotych, a wywieziono za 96 mil. 437 tysięcy złotych. A więc przy wóz przewyższył wywóz zagranicę na 10 mil. 601 tys. zł.

— Na mocy zarządzenia ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego, pierwszy pułk artylerii przeciwlotniczej nosić będzie miano pułku imienia Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

— Wydział powiatowy w Brzezinach (woj. łódzkie) powziął uchwałę, przyznającą stałą rentę wdowie po ś. p. posterunkowym St. Kędziorze, zamordowanym przez żyda Fajwela Szczerbowskiego w Brześciu nad Bugiem. Wynosi ona 50 zł. miesięcznie.

— W Radomiu doszło do zająć przeciwydowskich. Kilkunastu młodych ludzi obrzuciło kamieniami synagogę, wybijając wszystkie szyby. 2 żydów odniosło poważne obrażenia.

— Delegacja lewicowego związku młodzieży „Wici“ ma wziąć udział w zlocie młodzieży socjalistycznej z całej Polski. Świadczy to, iż między obu wspomnianymi organizacjami następuje coraz większe zbliżenie.

— W Łodzi otwarto wystawę „Wytwórczość Polska“. Pisma żydowskie alarmują, że wystawione są tam wyłącznie okazy firm chrześcijańskich, a nie dopuszczono firm i przemysłowców żydowskich.

— W początku września bawił w Szwajcarii na manewrach wojskowych marszałek Petain (czyt. Petę). Złożył on wizytę I. Paderewskiemu w Rion Bosson i spędził na rozmowie z nim parę godzin.

— Niemcy gwałtownie fortyfikują granicę luksemburską. Dniami i nocami samochody ciężarowe zwożą materiał, zwłaszcza szyny żelazne, cement i różne maszyny.

— W wielu dzielnicach Berlina, na placach publicznych i parkach ustawiono ławki, pomalowane na żółto i opatrzone napisami, iż służą one jedynie dla publiczności żydowskiej.

— Północne Włochy nawiedziły silne burze, połączone z nawałnicami i oziębieniem. Góry pokryte są śniegiem. Nawałnice spowodowały wiele wypadków.

— Koło miasteczka Wilkaj na Litwie dokąd dążyło 160 osób (przeważnie kobiet) na uroczystą procesję w 3 samochodach, wydarzyła się wielka katastrofa autobusowa. Ciężarówka, jadąca na czele, wpadła na słup telegraficzny, wyrzucając wszystkich pasażerów. Autobus jadący za nią, gwałtownie zahamował i wywrócił się. Jest 4 zabitych, 40 ciężko rannych i 30 lżej.

— Austriackie ministerstwo oświaty nakłada na nauczycieli obowiązek zwracania uwagi, aby w szkołach używano przyborów szkolnych tylko wyrobu austriackiego.

Z terenu diecezji.

KIELCE.

Uroczystość Chrystusa Króla w Diecezji Kieleckiej.

W związku ze świętem Chrystusa Króla, które wypadnie tego roku w dniu 31 października, Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Kielcach w swoim czasopiśmie oficjalnym „Okólnik“ zaleca organizacjom Akcji Katolickiej na terenie całej Diecezji, ażeby dołożyły wszelkich możliwych starań do jak najbardziej okazałego obchodzenia — wspomnianego święta.

W dniu tym organizacje Akcji Katolickiej winny gromadnie przystąpić do wspólnej Komunii św., wziąć organizacyjny udział w uroczystych nabożeństwach kościelnych oraz po południu odbyć publiczne akademie ku czci Chrystusa Króla, na których czołowym punktem programu winno być omówienie tegorocznego hasła Akcji Katolickiej: „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata“. R. P.

Biskup Kielecki, a Polski Czerwony Krzyż.

W odpowiedzi na pismo Warszawskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, w którym J. Eksc. Ks. Biskup Franciszek Sownik proszony jest o poparcie dla idei Czerwonego Krzyża na terenie Diecezji Kieleckiej — Ks. Biskup Kielecki za pomocą urzędowego czasopisma „Kielecki Przegląd Diecezjalny“ polecił ostatnio duchowieństwu Diecezji Kieleckiej, ażeby wzięło żywy udział w pracach P. C. K. wszędzie, gdzie istnieją Oddziały P. C. K. oraz, ażeby w miarę potrzeby, przyczyniło się do powstawania nowych Oddziałów tej tak pożytecznej instytucji. R. P.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Mianowani: ks. Wiktor Zdrzałek, salezjanin — proboszczem parafii św. Krzyża w Kielcach; ks. dr. Tadeusz Łagowski — profesorem Biskupiej Szkoły Muzycznej i wikariuszem kościoła katedralnego w Kielcach. R. P.

Komitet uczczenia pamięci Ks. Biskupa A. Łosińskiego.

Starostwo Kieleckie zarejestrowało ostatnio Komitet uczczenia pamięci Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego. Celem Komitetu, jak na to już sama nazwa wskazuje, jest uczczenie pamięci zmarłego na wiosnę Włodarza Diecezji Kieleckiej przez utworzenie zarówno w Kielcach, jak i po parafiach Diecezji Kieleckiej trwałych i niezniszczalnych pomników, któreby przywodziły na pamięć ludziom postać i działalność tego wielkiego Pasterza.

Cele swoje Komitet zamierza osiągnąć przez zbieranie dobrowolnych zapisów, darowizn i ofiar na terenie całej Diecezji. R. P.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów Diecezji Kieleckiej w pielgrzymce do Częstochowy.

Na pierwszą ogólnopolską pielgrzymkę Katolickiego Związku Mężów do Częstochowy, o której sprawozdanie podaliśmy na 1-ej stronie, zorganizował Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Kielcach dwa pociągi. Jeden z Tunelu przez Gołonóg do Częstochowy, który zabrał 930 uczestników z parafii: Czaple Wielkie, Dzierżnia, Gola-czewy, Iwanowice, Minoga, Nasiechowice, Poręba Dzierżna, Poręba Górna, Prandocin, Proszowice, Saspów, Sędziszów, Skalbmierz, Skala, Smardzewice, Szreniawa, Wolbrom, Wolica, Wysocice i Zdroże. — Pociąg ten z ramienia Stowarzyszenia prowadził p. mgr. A. Krawczyk, sekretarz generalny K. S. M., a obowiązki duszpasterskie nad tą grupą pielgrzymów przyjął ks. proboszcz W. Szczy-

gielski z Poręby Górnej.

Drugi pociąg: Kielce — Częstochowa zabrał 685 uczestników z parafii: Białogon, Brzeziny, Cmińsk, Czarnca, Daleszyce, Grzymałków, Jędrzejów, Kielce: Katedra — św. Wojciech — św. Krzyż, Korytnica, Leszczyny, Łączna, Masłów, Mnichów, Mniów, Oleszno, Piekoszów, Pińczów, Sobków, Solec - Zdrój, Suków, Tumlin i Zagnańsk. Grupę tej duszpasterzował ks. dziekan K. Borówka z Grzymałkowa, a kierownictwo z ramienia Stowarzyszenia sprawował p. inż. B. Kisielewski, prezes K. S. M.

Niektórym grupom parafialnym przewodzili i duszpasterze. To też na czele olbrzymiej liczby pątników stało kilkunastu księży z ks. prałatem A. Sobczyńskim, asystentem kościelnym K. S. M. i ks. dziekanem J. Kyziołem ze Skalbmierza na czele.

Niektóre parafie wybrały się do Częstochowy w bardzo licznych grupach. Do najliczniejszych zaliczyć należy: Skalbmierz (148), Skala (126), Poręba Górna (103), Szreniawa (82), Leszczyny (80), Grzymałków (67), Minoga (66) i Piekoszów (64).

Warto też nadmienić, że kilka bardzo licznych grup parafialnych udało się innymi, dla siebie dogodniejszymi pociągami i tak: Pacanów — z Tarnowem, Słomniki — z Krakowem, Chłina — z Zawierciem.

Na podkreślenie zasługuje sprawność poszczególnych grup parafialnych, co przyczyniło się do jednolitego wyglądu grupy diecezjalnej w czasie defilady przed Episkopatem Polski i Władzami Związkowymi.

Ze smutkiem musimy zaznaczyć, że w tak licznej, bo prawie dwutysięcznej grupie diecezjalnej, nie było ani jednego sztandaru. To też Zarząd K. S. M. Diecezji Kieleckiej postanowił w czasie najbliższym zająć się sprawą ufundowania ogólnego sztandaru diecezjalnego oraz zachęcać Oddziały Parafialne do fundowania sztandarów parafialnych. W tej sprawie kroczyć będą na czele Oddziały Parafialne w Leszczynach i św. Krzyża w Kielcach, które zamówiły sobie już sztandary. R. P.

Nabożeństwo za spójność duszy ś. p. Kardynała Bisletti'ego.

W Seminarium Duchownym w Kielcach dnia 16 września b. r. odprawiono uroczystą Mszę św. żałobną z asystą za spójność duszy zmarłego w sierpniu b. r. ś. p. Kardynała Bisletti'ego, który, jak wiadomo, piastował urząd Prefekta Kongregacji dla Seminariorów i Uniwersytetów. R. P.

Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

W czasie „Tygodnia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego“ została przeprowadzo-

na w Kielcach w dniu 12-go września b. r. zbiórka uliczna na rzecz tegoż Uniwersytetu, która przyniosła w rezultacie 225 zł. — Komitet zbiórki tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać“ zarówno kwestarzom, jak i ofiarodawcom. R. P.

„Dzień Druhen“ w parafii św. Wojciecha.

Dzień 12 września, jako „Dzień Druhen“, obchodziła młodzież żeńska w parafii św. Wojciecha w Kielcach bardzo uroczystie.

W przeddzień gromadka dziewcząt przystąpiła do Sakramentów Pokuty. W dzień uroczystości o godz. 8-mej rano uczestniczyła młodzież w Mszy św., odprawionej przez ks. Proboszcza. W czasie Mszy św. przystąpiła młodzież do Stołu Pańskiego. Piękne pienia religijne wykonał chór druhen pod kierunkiem ks. J. Piwowarczyka.

Po południu na sali teatralnej ochronki św. Wincentego a Paulo odbyła się uroczysta akademka ku czci Matki Boskiej, patronki K.S.M.Z. Na program akademii złożyły się: śpiewy chóralne, deklamacje, referat na temat: „Co nam daje K. S. M. Z.“ oraz dwa obrazki sceniczne „Ostatnie Zdrowaś“ i „Pokusa“. Całość wypadła miło i wychowawczo.

Przy okazji zaznaczyć należy, że w parafii św. Wojciecha młodzież żeńska jest zorganizowana w Oddziały K. S. M. Z. nie tylko w mieście, ale i na wsiach: Zagórze, Dąbrowa i Szydłówek. (R.P.)

Powitanie powracającego z manewrów Garnizonu Kieleckiego.

W dniu 15 września b. r. został uroczystie powitany przez miasto Kielce powracający z manewrów garnizon wojska. Przed bramą tryumfalną, ustawioną przy ul. Bodzentyńskiej, pięknie przemówił p. prezydent m. Kielc St. Artwiński, na co odpowiedział mu płk. Bigo.

Wiele wystaw sklepowych i balkonów było udekorowanych, na domach wywieszono chorągwie państwowe. Wzdłuż ulic Bodzentyńskiej, Placu Marszałka Piłsudskiego, Piackiego i B-pa Bandurskiego, ustawione były szkoły powszechne i średnie oraz liczna publiczność. Defilujących żołnierzy przyjęto okrzykami i obrzucono kwiatami.

Następnego dnia żołnierze mieli urozmaicony obiad kosztem Komitetu Powitania.

Nowy wicewojewoda kielecki.

Na miejsce przeniesionego do Brześcia n. Bugiem p. wicewojewody kieleckiego Stefana Bieniewskiego — wicewojewodą kieleckim został mianowany p. Wacław Lutomski, dotychczasowy naczelnik Wydziału Społeczno Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Odchodzący p. wicewojewoda Bieniewski został uroczystie pożegnany przez urzędników województwa w dniu 15 września b. r.

GOSPODARSTWO.

O wyborze dobrej odmiany oziminy.

W jednym z poprzednio drukowanych artykułów staraliśmy się przekonać rolników, że od tego, jakim ziarnem siejemy, zależy w znacznej mierze i lepszy lub gorszy urodzaj. Przypominaliśmy tam rolnikom, że ziarno do siewu musi być czyste, dorodne, najlepiej nabywane z oryginalnej hodowli zbóż i co kilka lat zmieniane, niejako odmładzane. Ale to nie wyczerpuje jeszcze całkowicie zagadnienia. Rolnik, który zdecydował się na sprowadzenie ziarna hodowli oryginalnej, staje przed nielada kłopotem, mianowicie jaką wybrać odmianę. A

odmian tych jest mnóstwo, zaś każdy hodowca zachwala swoją odmianę. To też nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę rolników na te najważniejsze zalety, którymi dobre odmiany ozimin winny się odznaczać. Czegóż bowiem wymagamy od naszych ozimin i czego się po ich zasiewie obawiamy? Otóż do dobrej odmiany oziminy wymagamy, aby jeszcze w jesieni rozrosła się i zakorzeniła odpowiednio, przetrzymała dobrze zimę, na wiosnę wczesną ruszyła, dała sztywną słomę, nie podlegała różnym szkodnikom, chorobom i dawała pełne, duże kłosa do-

rodnego ziarna. Wymagając tych wszystkich zalet, jednocześnie obawiamy się, aby nam ozimina podczas zimy i wczesnej wiosny nie wymarzała, aby nie wyprzała pod śniegiem, nie wymokła, nie pleśniała, nie została zniszczona lub w dużym stopniu uszkodzona przez szkudniki, jak na przykład mucha heska, nie wyległa, nie została zniszczona przez śnieć, głównie rdzę, nie ulegała przedwczesnemu dojrzewaniu wskutek przypalenia, jak również by nie wyległa. Otóż stwierdzono i przez liczne naukowe doświadczenia i przez codzienną praktykę wielu rolników, że nie każda odmiana ma wszystkie te zalety — jedna ma ich więcej, druga mniej. Co więcej — gdy zaczęto badać i porównywać wyniki tych doświadczeń z różnymi odmianami ozimin, to przekonano się, że odmiany, polecane jako najplenniejsze, często mają tych zalet mniej aniżeli odmiany mniej plenne, zaś wysokie plony osiągnęto przy tych odmianach przy sprzyjających okolicznościach, natomiast w uprawie polowej i w gorszych warunkach uprawowych te odmiany wysokopienne, ale i bardzo delikatne jednocześnie, dawały gorsze plony, aniżeli odmiany nieco gorsze co do plenności, ale za to mniej wymagające i delikatne. Badając następnie pochodzenie odmian i ich różne zachowanie się w uprawie polowej i różne plony, osiągnęte przez rolników, przekonano się dalej, że najbardziej odpornymi na wszelkie ujemne wpływy i szkodniki okazały się te odmiany, które drogą odpowiedniej hodowli wyprowadzono z krajowych odmian ozimin. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Każda roślina przez całe wieki swojego istnienia w jakimś kraju siłą praw naturalnych przystosowuje się do tych warunków, w jakich musi istnieć. Nasz kraj ma klimat dość surowy, a więc zrozumiała jest rzecz, że najodporniejszymi będą na różne niekorzystne dla roślin wpływy atmosferyczne te rośliny, które w naszym klimacie od wielu wieków przystosowały się do tych niesprzyjających warunków. Natomiast odmiany zbóż, wyhodowane z odmian nie krajowych, ale pochodzenia zagranicznego i z krajów o łagodniejszym klimacie od naszego na niekorzystne wpływy i warunki późniejszego rozwoju są mniej odporne i wytrzymałe. Jeżeli byśmy więc

chcieli koniecznie mieć jakąś odmianę pochodzenia zagranicznego, to tylko pochodzącą z kraju o klimacie równie ostrym czy nawet ostrzejszym od naszego klimatu, a nigdy nie sprowadzamy odmian, pochodzących z krajów o klimacie łagodniejszym od klimatu naszego kraju. Takie są uwagi ogólne na ten temat, a umieszczamy je, aby każdy rolnik zrozumiał i wiedział, że pochodzenie odmiany to ważna rzecz.

c. d. n.

Rolnik-Praktyk.

Ważna wiadomość dla rolników w sprawie nawozów sztucznych.

Widoczną poprawą koniunktury na wsi jest wzrost zapotrzebowania w sezonie jesiennym nawozów sztucznych, zakup których umożliwia rolnikom w terenie województwa kieleckiego Państwowy Bank Rolny Oddział w Kielcach, dostarczając im nawozów na kredyt.

Ponieważ od dnia 16 września do 31 października r. b. Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie dostarczać będą azotniak i supertomasynę azotniakową nawet w ładunkach drobnych, poczynając od 3.000 kg. franco stacja odbiorcza z ewentualną bonifikatą przewozu na kolejkach wąskotorowych — przeto należy się spodziewać, że dzięki temu szersze rzesze rolników w stosować będą nawozy sztuczne, podnosząc w ten sposób wydajność swych gospodarstw.

KALENDARZYK.

Tydzień 40-ty.

- 3 października — niedziela: Matki Boskiej Różańcowej i św. Teresy od Dzieciątka Jezus.
- 4 października — poniedziałek. Św. Franciszka z Asyżu.
- 5 października — wtorek. Św. Placyda i Towarzyszy, Męczenników.
- 6 października — środa. Św. Brunona, Opat.
- 7 października — czwartek. Św. Marka, Papieża i Męczennika.
- 8 października — piątek. Św. Brygidy.
- 9 października — sobota. Św. Dyonizego, Męczennika.

Dzień	Słońce		Długość dnia	Księżyc	
	Wschód	Zachód		Wschód	Zachód
3 N.	5.46 r.	5.19 w.	11.33	4.38 r.	4.27 pp.
4 P.	5.48 r.	5.17 w.	11.29	5.48 r.	4.48 pp.
5 W.	5.50 r.	5.15 w.	11.25	6.58 r.	5.11 w.
6 Ś.	5.51 r.	5.12 w.	11.21	8.05 r.	5.38 w.
7 Cz.	5.53 r.	5.10 w.	11.17	9.11 r.	6.08 w.
8 P.	5.55 r.	5.08 w.	11.13	10.13 r.	6.43 w.
9 Ś.	5.57 r.	5.06 w.	11.09	11.09 r.	7.27 w.

Od 26 czerwca ubyto dnia 5 godz. 22 minut.

RADIO

NIEDZIELA, godz. 8.00 Audycja poranna, 9.00 Nabożeństwo. 12.15 Koncert z Romy z udziałem Jana Kiepury, 14.15 Muzyka rozrywkowa, 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci, 16.05 Muzyka bułgarska z okazji święta narodowego Bułgarii, 16.45 Powieść mówiona, 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Zegar Pana Tomasza“, 19.30 William Primrose gra, 20.00 Koncert chóru męskiego. 21.15 Wesołe audycje, 22.00 „Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki,

PONIEDZIAŁEK, 15.45 „Z pieśnią po kraju“, 17.15 Recital fortepianowy, 18.35 Audycja dla wsi, 20.00 Melodie operetkowe.

WTOREK, godz. 16.15 Pogodne melodie, 17.15 Muzyka portugalska z okazji święta na rod. Portug., 18.35 Audycja dla wsi, 20.00 Koncert z Filharmonii.

ŚRODA, godz. 17.00 „Powstanie w Brasławszczyźnie i Nieświeżu w r. 1919“ — odczyt, 17.15 Włoskie arie i pieśni, 20.00 Lekkie wiązanki.

CZWARTEK, godz. 16.15 Koncert orkiestry mandolinistów, 17.15 Koncert solistów, 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 19.00 Słuchowisko „Chiromantka“, 21.45 „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki.

PIĄTEK, godz. 15.45 „Październik“ — pogadanka dla dzieci, 10.10 Tercety, 18.35 „Dożywiamy dzieci“ — pogadanka dla gospodyń, 20.00 Cavalleria Iwiciwiana — operetka.

SOBOTA, godz. 15.45 „W pustyni i w puszczy“ — słuchowisko dla dzieci, 18.15 Pieśni — baryton, 18.35 Audycja dla wsi, 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą, 19.50 Przemówienie J. E. ks. Kard. Prymasa Hłonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia, 20.00 Koncert solistów, 21.00 Audycja muzyczno-słowna, 21.45 „Uprzejmy człowiek“ — humoreska.

ODPOWIEDZI PRAWNE.

P. Jan Bobrowski z Chmielnika. Z mocy Ustawy o Ochronie Drobnych Dzierżawców rolnych, właściciel niema prawa usunąć Pana z gruntu, o ile Pan płaci dzierżawę.

Na podstawie ustawy o wykupie gruntów, miał Pan prawo złożyć w terminie do dnia 1 kwietnia 1936 r. podanie do właściwego Starosty o przyznanie Panu dzierżawionego gruntu na własność.

Wobec tego, że dziś na złożenie takiego podania już jest za późno, właściciel gruntu może sprzedać swą własność komukolwiek i Panu żadne pierwszeństwo przy kupnie nie przysługuje.

Główne wygrane loterii państwowej 4-ej klasy od 10-go do 14-go dnia ciągnięcia.

75.000 zł. na nr. 16011..

50.000 zł. na nr. 107021.

Po 30.000 zł. na n-ry: 72585 155894.

Po 20.000 zł. na n-ry: 149306 73923 94727 12243 145262.

Po 15.000 zł. na n-ry: 113904 21588 129365 147986 51122 94460.

Po 10.000 zł. na n-ry: 878 10303 18806 63328 160709 99409 138206 123510 160705 105280 106986 134045 175247 8062 160577 81803 132723 45912 72535 172886 57245 159606.

KACIK ROZRYWKOWY. LAMIGŁÓWKA.

hier	ży	umieć	pięk	na
w	niej	bo	jest	ba
cie	gli	naj	sa	tać
szą	miej	mi	trze	gą
fa	lecz	księ	czy	pi

Ruchem konika szachowego obejść pola figury i odczytać zdanie.

Skład perfum i mydła
do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: **Kielce, Sienkiewiczza 17. K. Rybicka.**

Redaktor: Ks. St. Borowiecki.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL.: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.

Cena jednego egzemplarza 10 groszy. Z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 5 złotych. Konto P. K. O. 66.166,

Ceny ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy.

Rękopisów nie zwracamy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zakłady Graficzne P. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.